

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł. z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 5 zł., cenę pojedynczego numeru us. prowincji 10 gr., CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagranicze o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

125923 13792

Baczność Wilnianie! Ostatnie Wielki świąteczny program. Najpotężniejsze arcydzieło **Wolność i niepodległość Polski**. Każdy powinien zobaczyć **Osвобождение Wilna z pod jarzma bolszewickiego** czyli **Dla Ciebie Polsko matko nasza**. Epokowy historyczny film w 8 duż. aktach w których ilustrowane jak w 1919 roku zostali wynani nasi ciemiężcy bolszewicy. Walki z bolszewikami na ulicach miasta Wilna i w okolicach. **POLSKIE KINO „JUTRZENKA”** Wielka 64.

Bracia Jabłkowski

Witro-Mickiewicza 18. Od 2-go Stycznia 1925 r. wyprzedaż towarów zimowych. Sprzedaż rabatowa we wszystkich oddziałach.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że w pierwszych dniach stycznia r. b. **Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego i Biuro Podań i Przepisywań na Maszynach** przy ul. Mickiewicza Nr. 4.

Zostaje przeniesione do znacznie wygodniejszego lokalu w tymże domu. Wejście z ulicy Garbarskiej, I-sze piętro (wejście wygodne).

Z poważaniem **Stefan Grabowski.**

Kino „Helios” **Premjera!** Najlubiejsza i najgłośniejsza gwiazda filmowa **POŁA NEGRI** w swem ostatnim arcydziele p. t. **„NAPIĘTNOWANA”** Wielki współczesny salonowy dramat w 10 akt. Przepiętna gra. Wyjątkowe napięcie nerwowe. Przepych. Wystawa. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.

W sobotę, dnia 8 stycznia 1925 r. o godz. 9 1/2 rano w kościele św. Jakóba w Wilnie odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy **Gabryeli Walerjanowej Kierbedziowej** obywatelki ziemskiej pow. Poniewieżkiego, zmarłej po długich i ciężkich cierpieniach 11 grudnia 1924 r. w wieku lat 64, w majątku Nowym Dworze i pochowanej 18 tegoż grudnia w grobach rodzinnych na cmentarzu w Bejnarowie. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogratuści w głębokim żalu **Brat i Rodzina.**

Za duszę **JADWIGI ROGIŃSKIEJ** jako w drugą rocznicę śmierci odbędzie się dn. 2 stycznia 1925 roku o godz. 9 ej rano w kościele po Bernardyńskim Nabożeństwo żałobne. O czym zawiadamia **Rodzina.**

Najstarsza Instytucja Ubezpieczeniowa

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Spółka akcyjna - - - - - Rok założenia 1870.

ODDZIAŁ WILEŃSKI

ul. Ad. Mickiewicza 17 (dom własny) Telefon Nr 308.

Przyjmuje ubezpieczenia: **od ognia, kradzieży, gradu i transportów** w złotych i dolarach amerykańskich.

Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **styczeń**. Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni **wstrzymać wysyłanie** pisma. Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „Dziennik Wileński”.

I-rzędna Restauracja „ZACISZE”

WILNO. ul. Mickiewicza 25

pod bezpośredniem kierownictwem znanego w Wilnie „Macieja”, poleca wyborową kuchnię, piwnicę dobrze zaopatrzoną w krajowe i zagraniczne trunki, oraz zaciszne gabinety. - - - - - Ceny przystępne.

CZYTELNIA LITERACKO-NAUKOWA

przy ul. Tatarskiej 22—1 (daw. przy b. księgarni J. Zapaśnik ul. DOMINIKAŃSKA 4).

Wprowadza od 1-go Stycznia 1925 roku wypożyczanie wszystkich polskich czasopism na bardzo przystępnych warunkach.

Czytelnia czynna bez przerwy od 12 godz.—6 godz. wiecz. Bogaty dział stale uzupełniany beletrystyki polskiej, francuskiej i angielskiej. Dział lektury, naukowy oraz książki dziecięce. Nr 511—0 — Warunki: Kaucja 3 złp., miesięcznie 1 złp. —

Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmennych **Sp. Akc. „PAPIER”** dnia 1 stycznia 1925 r. została przeniesiona do domu własnego przy **ul. Zawalnej № 13** (obok składu narzędzi roln. p. Nagrodzkiego).

BIURO OGŁOSZEŃ S. JUTANA Wilno, ul. Niemiecka 4. Tel. 222. **Swym Klientom składa Życzenia Noworoczne.**

„APOSTOŁ EUCHARYSTJI” CZYLI Żywot O. Hermana Cohen

w zakonie O. Augustyna od Najśw. Sakram., karmelity bosgo, wyszedł już z druku i jest do nabycia w KSIĘGARNI Św. Wojciecha i pp. Szalkiewicza i Jurkiewicza pod Ostrą Bramą i w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. Cena 60 gr.

ROK 1924

Polityka wszechświatowa.

I znów na zegarze dziejowym przesunęła się wskazówka, znacząco małej okazy, rok jeden. Znowu przewróciła się jedna kartka historii, aby ustąpić miejsca innej niezapisanym jeszcze, a samej utonąć może wkrótce w niepamięci, chociaż tak „doniosłe” fakty, zdawało by się, ma zapisać na sobie. Vanitas vanitatum et omnia vanitas... Rzućmy więc jeszcze raz okiem poza siebie, zanim pochłonię nas sprawy rozpoczynające się Nowego 1925 Roku.

Polityka wszechświatowa w 1924 roku nosiła na sobie wybitną przewagę wpływów angielskich. Anglia choć nie wolna od tarć i przesileni wewnętrznych, choć mająca do zwalczania podnoszące głowy prądy nacjonalistyczne w swych rozległych koloniach, umiała chwycić batutę w orkiestrze państw Wielkiej Ententy.

Po upadku gabinetu konserwatywisty Baldwina w styczniu de władzy dochodzi Labour Party ze owym przewodnikiem Ramsay Mac Donaldem, który inicjuje politykę uznania Sowietów rosyjskich i oswobodzenia Niemiec z zależności francuskiej. Sprawy te rozpatrywane były na „Konferencji Międzyspołecznej” w Londynie w lipcu poprzedzonej zjazdem premierów—Mac Donald i Herriota w Chequers i bytnością Mac Donald w Paryżu. W konferencji londyńskiej wzięli udział finansisi amerykańscy, pod presją których przyjęty został tak zwany „plan Dawesa”, przyznający Niemcom znaczną pożyczkę na podźwignięcie przemysłu, a zarazem ustalono terminy ewakuacji zajętych przez Francję, Belgię i Anglię okupowanych terenów niemieckich.

Władzom zatem rozpoczęło się w Genewie słynne posiedzenie Ligi Narodów, gdzie Mac Donald wystąpił z projektem przyłączenia Niemiec do Ligi Narodów, a następnie zaproponował ogólne rozbrojenie (z wyjątkiem floty angielskiej). Specjalna komisja po długotrwałych naradach opracowała zasady „agresji, arbitrażu, sankcji, rozbrojenia Protokół kilka państw podpisało bezwzględnie, w tej liczbie Francja i Polska, inne miały to uczynić wkrótce, lecz następnie zaopiniowały, że są to jeszcze projekty nieaktualne, jak np. Anglia i cały projekt coraz bardziej idzie w niepamięć.

Ta zmiana w zapatrywaniach Anglii nastąpiła po upadku gabinetu Mac Donald i nowych wyborach, które przyniosły 410 mandatów konserwatom na ogólną ilość 615. Na czele rządu stanął ponownie Baldwin.

Nowy rząd zerwał rozpoczęte rokowania z Sowietami i przejawia politykę imperialistyczną, czy to wykonując oddawna powzięty plan utworzenia bazy morskiej w Singapurze, co skierowane jest ostrzem przeciwko Japonii i St. Zjednoczonym, czy wyszukując zamach na Sirdara Lee Scaoka w Kairze, aby pozbawić Sudan resztek niezależności politycznej, a wzięść w kuratelę bardziej Egiptu.

Niepowodzenie polityki angielskiej w Arabii—wypędzenie króla Hadżasa Husseina—powstanie Wahabitów—zarząd z Turcją o Mosul—bojkot Anglików w Indiach pod wpływem agtacji Gandhiego, to tylko drobne chwytaki na niebie jasniejszej potęgą Wielkiej Brytanii. Uzmyslała ją wystawa w Wembley, na którą złożyły się wszystkie metropolie angielskie.

Jak Anglia na morzach, tak na Kontynencie Europejskim Francja zręcznie polityką stara się trzymać prym. Niestety polityka ta zalała się gwałtownie w czerwcu, kiedy „Kartel Lewicy” w wyborach do Izby Deputowanych zdołał uzyskać większość. Światowy polityk Poincaré zmuszony był podać się do dymisji. Lecz Lewicy tego było za mało. Pod pretekstem zarzutu, iż prezydent republiki Millerand zbyt angażował się w wyborach, zmuszono go do ustąpienia również odmową współpracy w rządzie. Powołany „Rząd oręża Milleranda” w osobie p. Fr. Marcella odczytał protest Prezydenta przeciw takim metodom i zgłosił jego ustąpienie. Wybory powołały na stanowisko Prezydenta Francji dotychczasowego prezesa Senatu p. Gastona Doumergue'a, który ze swej strony do utworzenia gabinetu zaprosił lewicowca p. Herriota.

Rząd lewicowców we Francji nie świetnie dotąd przyniósł rezultaty. Przyjaźń z Mac Donaldem narzucała Francji konferencję londyńską, z której wyszła upokorzona i w stosunku do Niemiec osłabiona. Uznanie rządu Sowietów nie dało jej żadnych spodziewanych korzyści, a ułatwiło tylko

propagandę komunistyczną emisarjom bolszewickim. Zapowiedź Herriota zniesienia ambasady przy Watykanie i wzmożenie walki z Kościołem, wywołało tarcia wewnętrzne. Lecz zdrowy duch narodu francuskiego rozumiał grożące mu niebezpieczeństwo i zawrócił próbie z niebezpiecznej drogi. Sowietom nie tylko odmówiono pożyczki, zakwestjonowano oddanie floty Wrangla, lecz postawiono niemal ultimatum Krasnowi, że go zmuszą do wyjazdu w razie powodzenia agitacji komunistycznej. Jednocześnie rozpoczęto walkę z komunistami, których poważną liczbę uwięziono, lub wydano z granic kraju.

Tak samo do pewnego stopnia udaremniono zamysły niemieckie dążące do sztucznego znieszenia wartości franka, przyjęcie do władzy konserwatystów w Anglii wznowiło rozluźnione nieco węzły przyjaźni, a rezultatem jej jest cofnięcie zapowiedzianej ewakuacji Kolonii i wzmożenie czynności Komisji Kontrolnej w Niemczech, która wykryła gwałtowne, a nielegalne zbrojenie się Niemiec.

Na polu ogólnoswiatowych stosunków w dziedzinie kulturalnej godzi się zapisać „Olimpiadę”, jaka odbyła się pod Paryżem z niesłychanym przepychem—pierwsze miejsce w szrankach zdobyły Stany Zjednoczone, dalej Francja, Szwajcaria, Anglia, Finlandja. Polska zaledwie 26-te, i to zawdzięczając tylko naszym kawalerzystom i poniekąd cyklistom.

Centrum Europy, Niemcy, nie mogą przeboleć swojej klęski i szykują się do wojny odwetowej, do której sposobą się mimo kurateli mocarstw. Po klęsce głodowej, jakie przechodziły Niemcy w początku roku; po uzdrowieniu swojej, doprowadzonej sztucznie do wartości zera waluty; przy krótkowzrocznej czy podstępnej polityce Mac Donald i poparci St. Zjednoczonych, Niemcy w roku bieżącym duto na autorytetie wśród innych narodów i mogą się nawet drożyć pomimo zaproszenia ich do Ligi Narodów, lub rozmyślając czy przyjąć plan Dawesa.

Oparte o przyjaźń z Rosją, podtrzymując Litwę w jej Dnie Kiechowskich występach, Niemcy przechodzą w ciągu ubiegłego roku wahania pomiędzy bolszewickim komunizmem, a szowinistycznym monarchizmem. W związku z tem

przechodziły zmianą gabinetową w czerwcu, a wybory do parlamentu w grudniu. Polakom nie udało się wprowadzić swego posła do parlamentu niemieckiego, a dwóch zaledwie posłów do Sejmu pruskiego.

Sprzedż obrzyniego Zeppella na R. 8 do Ameryki Staanom Zjednocz. i śmierć „niekoronowanego cesarza Niemiec” Stinesa, to wypadki, które żywo poruszyły całe Niemcy.

Wierna sojuszniczka Francji Belgja idzie ramie w ramie w jej poczynaniach skierowanych w stronę Niemiec. I tu z znaczną siłą wpływ lewicowych kierowników przez upadek gabinetu Theunisa, miejsce którego zajął Jaspars.

Jubilusz młodego kardynała Mercier zwrócił na ten mały kraj oczy całego świata.

Nie uniknęły pewnych wstrząśnień i Włochy, gdzie Mussolini ugruntował swoją władzę. Na chwilę wstrząsnęło jego popularność w kraju zamordowanie posła socjalistycznego Matteotiego przez osoby wpływowe z grona faszystów. Śmiałe potępienie tego czynu przez Mussoliniego przywróciło równowagę umysłów, a rozpoczęli się właśnie obecnie procesy zabójców nie wywołuje zbytniego zainteresowania.

W polityce międzynarodowej Włochy zdobyły się na zdecydowany krok przez przyłączenie portu Fiume do Włoch i zupełne zlekceważenie Ligi Narodów. Odbywająca się w tym czasie w Rzymie „Komisja rozbrojenia” stanęła wobec „fait accompli”.

Traktat włosko-rosyjski zamach w lutym, to jeden z aktów wzorowanych na innych państwach z pod znaku Lewicy.

Stolica Apostolska w Watykanie ogłosiła rozpoczynający się 1925 r. jako „Anno santo” i w dniu 24 b. m. Papież dokonał ceremonii otwarcia zamurowanych drzwi do Bazyliki św. Piotra.

Cóż można powiedzieć w krótkości o olbrzymim kolosie wschodnim Rosji? Po dawnemu szalał tam czerwony straszliwy terror, usiłowanie szerzenia bolszewickiej gangreny po całym świecie, co w konsekwencji pod koniec roku wywołało jakgdyby jednolity front państw europejskich do walki przeciw komunizmowi. Wydatnie przeżyły się do tego nieduda próba wywołania przewrotu w Estonii, walki dywersyjne na granicy Polski, Rumunii, Łotwy, zamachy

w posiadłościach angielskich, zde-maskowana propaganda w Anglii i Francji.

Na wewnątrz Rosja przechodzi ciągle tarcia. Śmierć Lenina rozpoczęła walkę o władzę pomiędzy zwolennikami Trockiego a grupą Kamieniewa, w rezultacie Trockiego pozbawiono jego godności i skazano na dyplomatyczną chorobę i wyjazd powtórnie na południe. Stanowisko Prezesa Sow Nar. Komu po Leninie objął Rykow. Bunt ludowy przeciw nadmiernym podatkom, powstanie polityczne Gruzji zalane potokami krwi, walka z religią i duchowieństwem straszliwy głód dzieciątka i ludność i zmuszający całe wieś do emigracji, oto poszczególne fragmenty tego ponurego obrazu.

Wpływ tych stosunków odbił się na Państwach nadbałtyckich, zmuszonych w celach samoobrony do bliższego kontaktu z sobą przeciw sąsiadowi ze Wschodu i oparcia się o Polskę. Pamiętną datą będzie nie tylko dla Estonii dzień 1.XII, kiedy w Rewlu komunisti próbowali opanować władzę przy czynnym udziale sowieckich wysłanników i pieniądze. Rosyjska flota na wodach estońskich, a sowiecka kawalerja i podlegi sanitarna na pograniczu dowodzą przejrzyście dalszych zamiarów czerwonych carów.

Małenka Litwa, idąca na pasku polityki niemieckiej i rosyjskiej, zrzuciła ostatecznie swą szowinistyczną wojowniczość i pretensjami do całego świata, i Radę Ambasadorów i Ligę Narodów. Sprawa Wilna ostatecznie na rzecz Polski została przesądzoną w drodze dyplomatycznej, a urządzane w Kownie „drzewa wileńskie” i zbiórki pieniężne na rzecz odebrania Wilna nie na wiele zapewne się już zdadzą, a gnębienie mniejszości narodowych wywołały rozruchy niemieckie w Kłajpedzie i solidarną opeycję w Sejmie polaków, Niemców i żydów.

Socjalistyczny rząd Danji wyrzucił się w zupełnym rozbrojeniu tego państewka. Po skasowaniu armji łacowej przysłała kolej na marynarkę wojenną, co zmusiło Francję, Anglię i Polskę pomyśleć o zabezpieczeniu wolności przejazdu przez cieśninę morską.

Rozbrojenie powzięła również i Austria, dla której neutralność jest może najlepszym puklerzem. Nie uchroniło to jej jednak od

Ze świata „Pana Tadeusza”.

2. Sekrety kuchmistrzowskie Pana Wojskiego.

Bardem, jakby Homerem, ale zarazem i Achillesem, piewą, ale i mistrzem kuchni jest w poemacie pan Wojski. Wychowany na dworze Rejtana, odcierając się wiele o dwór radiwillowski w Nieświeżu, to znaczy pijąc wiele z kryniccy kultu staropolszczyzny, wyrobił sobie Wojski wielbiłość dawnego obyczaju stołowego, ale zarazem wdrożył się sam w dawną sztukę kulinarną, posiadał najwymyślniejsze sekrety kucharskie, znane tylko najznakomitszym mistrzom. On to jak w księdze IV dał ostatni koncert myśliwki na rogu, tak w księdze XII wystąpił z ostatnim koncertem kulinarnym staropolskim, on przygotowuje biesiadę soplewicowską na przyjęcie wędzów naradowych 1812 r.

Wiemy, że w wielkim tym zadaniu Wojski nie zaufał przecież zupełnie swoim siłom, użył doradcę, posłużył się starą ksiązką kucharską. Komentatorowie realiów Pana Tadeusza wyjaśnili już tę całą, zwislaną nieco historję z tą ksiązką, wiadomo, że sam poeta ją znał, choć informacje bibliograficzne o niej pobalaumieci, że korzystał z niej w Panu Tadeuszu dość swobodnie, popełniając nawet raz po raz srogie omyłki w nomenklaturze potraw zarówno jak i w ich zastosowaniu. Od Odyńca, z jego Listów i podróży dowiedzieć się też można, że poeta te staropolską ksiązkę kucharską: Compendium perulorum albo zbranie potraw przez urodzonego St. Czernieckiego, J. K. Mei Sekretarza... ad usum publicum napisane (1682), otrzymawszy w r. 1829 od Szymanowskiej, woził z sobą po Euro-

pie, ciesząc się jej lekturą, a co osobliwsza, że w Rzymie według niej sam sprobował przygotować użętą *antiquo modo* dla przyjaciół. To wszystko są sprawy znane z komentarzów Pana Tadeusza wiadomo o nich od Biegelesena, od Windakiewicza; oni już po podawali, że wszystkie wymyślne dawne nazwy potraw:

Te półmiski kontuszów, arkasów, blamasów, Z ingrediencjami pomuch, figatolów, Cybetów, plim, dragautów, pinelów, brunelów,

Owo ryby: łososi, suche, dnanajokie, Wyżyny, kawioży weńskie, tureckie, Szczuki główne i szczuki podgłównie, lekiemo,

Fiądry i karpie świki i karpie szlachetne —

wszystko, łącznie z sekretem kucharskim, owa ryba niedzeleną. U głowy przysmaszona, we środku pieczona

A mająca potrawkę z sosem a ogona wszystko to zaprznięte zostało z Czernieckiego Compendium. Stamtąd też dowiadujemy się, że poeta entuzjasta staropolskiej kuchni był przede wszystkim w gę tronomji nie tegi i — jak się wspomiało — pomieszał, żeby tak rzec, groch z kapustą. Kontusza jest nazwą zupy, arkasy i blamasy to potrawy mleczne, płynne, waoszone na wety, na półmiskach się ich nie podawało, pomuchie znów to są ryby a nie przyprawy kerzenne i t. p.

Nie będziemy się tutaj w te kwestje po pedancko zaciękać. Co innego nas bowiem interesuje. Pociągają nas owe sekrety kucharskie dwukrotnie przez poetę wspomniane, a niezupełnie dotąd odnotowane. A odeszliśmy już od żywej staropolskiej tradycji obyczajowej tak daleko, że straciliśmy ich tajemnicę z potężnego pożytku nie są nam już znane. Musimy po nie sięgnąć do ksiątki, jak z ksiątkę, z opowieści Chodźki dopiero możemy się dowiedzieć, co to

były za „tajne sposoby” gotowania kawy w dawnej Polsce, o czem też jest mowa w Panu Tadeuszu. Wiem od prof. Ign. Czernieckiego, że w jego stronach na Podlasiu, może najdłuższej przechowywali w pamięci co tęsi mistrzowie różna i radła; że młoda na jakimś przyjęciu sąsiadkiem raczno go tam jeszcze taką rybą ni dzieloną; że o rossole gotowanym na autentycznych perłach słyszał on już tylko wieść zamierzoną od rodziców. Ale i ten podlaski ostep obyczajowości biesiadnej należy już chyba do „ostatnich egzemplarzy” — przepadłych: tradycję o tych sekretach kuchmistrzowskich znać już trzeba dzisiaj w Polsce za zgłosa doszczętnie. Warto więc ją może odświeżyć. A jakież czas na to sposobniejszy nad świateczny, nad dni wilji i Godów, wstawionych w dawnym naszym obyczaju — oczywiście pobożnością przedewszystkiem, następnie prastarami przytkami wiezeń i praktyk obrzędowych, ale nie ostatnio i sutością oraz wymyślnością dań biesiadnych! Kiedy zatem tak jakoś mimowolne problemy gastronomiczne są bliższe sercu ludzkiemu.

Otóż w książeczce swej Czerniecki podaje przepisy na 333 potrawy, po sto w każdym rodzaju: mięsnych, rybnych i mlecznych (legumin), dodając przy każdym rozdziale po 10 *addytamentów* (dodatki) i po jednym takim właśnie sekrecie. O owej rybce nie dzielonej (nawiasem mówiąc sekret ten znali już starzy rzymacy smakosze, jak nas o tem informują *Quaestiones convivales* K. Morawski go) mówi tu „Sekret drugi kuchmistrzowski”: „Szczuka jedna całkiem nierozdzielna, nie rozkajana, smażona głowa, warzony

śródek do rosolu, albo kasanatu, pieczony ogon, którą tak zrobisz:

Węźnij szczukę jako wielką chesz, ogol trochę od głowy, w środku zostaw łuszcę, od ogona też trochę ogol, spraw, następnie na rożen mięsny, ten śródek z łuszką obwiń chustą, a obwiąt sznurkami, zmaczawszy tę chustę w occie winnym osolonym, potrząśnij też solą głowę i ogon, a przwióz do wolnego ognia, piecz a obracaj. Mlej ocet winny solony w rynce przy ogniu, któryby wrzał, a polewaj nim często tę chustę, którą obwiąt szczukę, głowę też wcześniej pozysguj (t. j. posol aruj) oliwą albo olejem albo maśm, a potrząśnij trochę mąką pszenną, i drugi raz, i trzeci raz to czyn, te się smażyć będzie, a ogon na ostatku, gdy się rumie nie pocznie, pozysguj także czem chesz, ale mąką nie potrząsaj. A gdy rozumiesz, że już gorąco, zdejmij z rożna, chustę odwiń, — będziesz miał szczukę smażoną, warzoną i pieczoną”.

Sekret drugi Wojskiego tyczy rosolu; na wielkiej biesiadzie odświeżonej 1812 r. postawiono przed gośćmi w Soplewiczu.

Rosół staropolski, sztucznie gotowany, do którego pan Wojski z dawnymi sekrety

Wrzucił kilka perełek i sztukę monety. Taki rosół krew czysty i pokrzepia zdrowie.

I ten sekret zawdzięcza Wojski Czernieckiemu, a wszelkie go nieco przeinaczył i gdzieś indziej zastosował. Wskutek tych odian stało się, że tego sekretu dotychczasowi komentatorowie w Compendium nie znaleźli i jakoś odtó jego wskazują raczej tradycję ustną. Jednakowoż on tam jest. Ojisał go kuchmistrzów Sekrety trzecim, końcowym.

„Sekret ten bardzo dobry i doświadczony dla chorych śle się

mających i już o zdrowiu desperujących, który tak zrobisz:” Pozem opowiada jak trzeba przypiekać mięsa, różne kawaly niemyta i niesolone: barana ćwierć kapłona, ctery kurapatwy, kawal jelenia i wołu, a przypieśszy bić i wydusić z nich sok, polewkę mięsna. Tę „wlej w szklane naczynie, które bez śrubby był ma, włóż pereł sznurek i czerwony złoty włóż, zawiąż bardzo dobrze, macherynę w kilkoro złożysz i obwiń w płótno; włóż w wodę zimną w kocioł, a wstaw na ogień, warz mocno przez godzinę, cztery, a po czterech godzinach wzmij to z tem naczyniem. odwinawszy płótno, idź do chorego, który żeby był wtenczas naczno, a tem odwiń macherynę, nalej łyżek półtorej choremu, a daj mu ciepło wypić, nakryj go, żeby się poił. Czerwony złoty i perły schwasz. Nie trzeba więcej tego sekretu zażywać w jednej chorobie tylko raz, za łaską Bożą uzna chory meljoracją, jeżeli się pocieć będzie”.

Otóż ten to właśnie „dziwny sekret” zastosował poeta do „rosolu polskiego” (i na niego przepis znalazł był też u Czernieckiego) nadając mu zarazem ową przywiązaną doń własność leczniczą.

Jest w Compendium jeszcze sekret trzeci kuchmistrzowski, jak podać na stół kapłona całego, niekraonego, we flasce, ale że Wojski z tego konceptu nie skorzystał, zamilemy już tutaj o nim. I tej gawędy wystarczy, żeby przypomnieć, jak *illo tempore* jadano w Polsce, tudzież jakie to szczególne staropolskiej sztuki kulinarnej upodobał sobie poeta i oprzez Wojskiego uwiecznił w swym arcytworze.

Stanisław Pigon.

zamachu na głowę państwa kancelarza ks. Seipia, który zniechęcony usunął się od spraw politycznych.

Sąsiedztwo z Bolszewją dało się we znaki Rumunji, w której napady band pogranicznych i zamachy na składy amunicyjne kilkakrotnie miały miejsce.

Dyplomatyczne układy z Bolszewją pozostawały bez rezultatu. To też rząd rumuński podtrzymuje stale przyjazne stosunki z Polską ze względu na Rosję, zaś z Jugosławiją i Czechosłowacją tworzy tak zwana Małą Ententę na wypadek zawikłań z sąsiadami zachodnimi.

Grecja zmieniła formę swego ustroju państwowego, żegnając dotychczasową dynastję i ogłaszając republikę.

Młoda Turcja rozwija się pomysłowo, a jednym z pierwszych jej aktów politycznych, było zawiazanie umów z Polską.

Ciężkim rokiem był 1924 r. dla Hiszpanji, która w swej kolonialnej polityce poniosła ostateczną klęskę. Walki w Maroku z męzmi Riffańczykami zmusiły Hiszpanję do decyzji wyrzeczenia się tej krainy. Kto po nią wyciągnie ręce, czy sąsiadująca Francja, czy zawsze pożądana Anglja, zdecydować ma specjalna konferencja marokańska.

Na Dalekim Wschodzie Azjatyckim toczyły się nie mniej zacięte i przebiegłe walki o posiadanie wpływów w Chinach. Wielka ta republika jest terenem bratobójczych walk domowych pomiędzy odrębnymi prowincjami, w rzeczywistości zaś ścierają się tam

wpływy rosyjsko-japońskie z angielsko-amerykańskimi.

Oslabiona kataklizmem wulkanicznym w 1923 r. Japonja nie występuje tak intensywnie, jak by to uczyniła zapewne przedtem i za ustępstwa na Sachalinie uzyskuje požądane zdobycze od Sowieców, których przedstawiciel Karachan rozwinął dość zęzną politykę w Pekinie.

Ludje nie czują się jeszcze na siłach zrzucenia jarzma angielskiego. Dowodzi tego odezwa przywódcy narodowego Gandhiego, odwołująca bojkot anglików w sprawach administracyjnych.

Persja dała dymisję swojemu „szachowi“ przyjmując ustrój republikański.

Nowy Świat, a właściwie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie sprzeciwiały się przyjętej zasadzie Monroego: Ameryka dla Amerykan i do spraw starej Europy wtrącają się więcej pośrednio, w roli obserwatora czy życzyliwych doradców (Hughesa, Morgana) niż jako biorące czynny udział. Do Ligi Narodów wstąpić nie chcą, aby nie wikłać się zbytnio w spory europejskie.

Ważnymi momentami w roku ubiegłym była śmierć chorego od dawna prezydenta Woodrowa Wilsona i wybory nowego prezydenta. Pomimo wielkich wysiłków kontrkandydatów: Davisa (demokracja) i La Folleta (socjalista) wybrany został vice-prezydent Coolidge (republikanin), co przyjęte zostało z żywą radością przez cały świat.

(Dalszy ciąg przeglądu niniejszego p. t. „Polska w r. 1924“ w następnym nrze).

Życie państwowe i samorządowe Wileńszczyzny w 1924 r.

W ciągu całego ubiegłego roku akcja rządu i społeczeństwa polskiego w Wileńszczyźnie polegała na gruntowniu podstaw państwowości polskiej w odzyskanych ziemiach. Ciągłość historyczna i poczucie państwowości polskiej ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej tu na naszych ziemiach najdłużej i najsilniej były podkopane przez rząd zaborecy. Dlatego też nawiazanie ponowne nici historycznych i obudzenie poczucia państwowości nie tylko w szerokich masach, ale i wśród patriotycznie myślącego ogółu wymagały i wymagają ze strony powołanych czynników znacznie więcej wysiłku i umiejętności organizacyjnych niż w województwach centralnych. Jeżeli jednak akcja organizacji państwa cechowała wyniki rządu na wszystkich dzielnicach w roku ubiegłym, tem większej pracy wymagała Wileńszczyzna a znacznie więcej województwa Nowogrodzkie, Wołyńskie i Poleskie. Praca twórcza szła głównie w dwóch kierunkach administracyjnym i samorządowym. Wileńszczyzna podzielona na 7 powiatów w normalnej pracy administracyjnej miała do zwalczania szereg przeszkód natury zewnętrznej i wewnętrznej a mianowicie wyczerpaną akcją dywersyjną ze strony Litwy i Białorusi sowieckiej, ferment wywołany przez posłów białoruskich i „Wyzwolenie“ oraz chaos ustawodawczy powstały z równoczesnego działania na naszym terenie aż 6 ciu ustawodawstw i brak wykwalfikowanych urzędników. Tych przeszkód starostowie województw centralnych nie mieli do zwalczania i mogli swobodnie precyzować aparat administracyjny. Jedyne trudności polegały tam na braku zespolenia władzy rozbiętości, poszczególnych resortów administracyjnych a głównie skarbowości i szkolnictwa. Lecz ten sam brak zespolenia władz w stopniu jeszcze silniejszym dał się odczuwać w powiatach Wileńszczyzny.

Przechodząc do krótkiego scharakteryzowania najważniejszych czynników życia państwowego i samorządowego przedewszystkiem podkreślić trzeba iż nastroj ludności uległ w ciągu roku pewnej zmianie na lepsze. Zmiana ta jest nieznaczna ale jest. Lud wiejski bałamucony od czasu wyswobodzenia tych ziem z jarzma obcego w roku ubiegłym zrozumiał iż nie może czekać „peremieny własni“. Wpłynęły na to: roz-

poczęta budowa domów użyteczności publicznej, budowa nowych kapitalnych dworców kolejowych a przedewszystkiem stabilizacja waluty. Nie bez wpływu było też niepowodzenie akcji dywersyjnej. Bandytyzm, dzięki utrzymaniu łączności ze znajomymi i krewnymi na Białorusi sowieckiej, uważa włóczęgów nasz za zjawisko niemal normalne tembardziej, że rozmiary tego bandytyzmu w Mińszczyźnie są większe niż u nas. Nastroj ludności możnaby uważać za zupełnie pomyślny, gdyby nie licząc się z psychologią wsi system podatkowy i zbytne drażnienie ludności przez niszczenie tytoniu sianego na własny użytek i ściganie niepopularnego podatku od zwierząt.

O sprawach tych znajdzie czytelnik obszerniejsze uwagi na innym miejscu. Tu jeszcze zaznaczyć trzeba, że wywołujące wielkie rozgoryczenie przymusowe ubezpieczenie od ognia, dzięki wypłaconia po pożarach premji, pozwalających na odbudowę i powstrzymaniu się od licytacji nieakuratnych płatników w ciągu roku ubiegłego złagodziło znacznie tą sprawę.

W dziedzinie przemysłu i handlu starostwa wszystkich powiatów zarejestrowały szereg nowych firm na początku roku ubiegłego i pod koniec tegoż roku. Miesiące letnie były okresem ciężkiej stagnacji. Handel graniczny w połowie roku ustał niemal zupełnie. Złożyły się na to trzy czynniki: stagnacja ogólna, trudności ze strony Wnieosztorgu, stawiane kupecom rosyjskim i ścisła kontrola nad handlem ze strony polskiej po wykryciu na wiosnę znanej afery spiegońskiej, w której brali udział na na-zem pograniczu agenci firm handlowych. W przemysłu na początku roku dał się zauważyć ruch strejkowy w Wilnie w garbarniach i tartakach. W miesiącach letnich strejki ustały zupełnie i ruch ten ożywił się nieznacznie na jesieni. Strejki miały przebieg spokojny i kończyły się polubownie. Z przemysłu wielkiego, w roku omawianym, wskutek ogólnej stagnacji i wysokich taryf przewozowych do Gdańska zamarł niemal zupełnie przemysł drzewny.

W dziedzinie odbudowy kraju i komunikacji rok ubiegły mimo stagnacji jest rokiem postępu. Z wyjątkiem Wilna, gdzie mamy do zanotowania tylko parę nowych budowli, wieś odbudowywała się w ciągu lata dość intensywnie. Nie-

stęty nie skonstatowano znaczniejszego postępu w pasie przyfrontowym, a to wskutek odległości 80—40 wierst budulca danego na odbudowę od miejsca budowy. W zakresie pozwoleń na budowę Urząd Wojewódzki wydał w roku ubiegłym rozporządzenie uprzączające uzyskiwanie zatwierdzenia planu budowy. Mianowicie akcja ta powierzona została gminom. Zaznaczyć należy, iż nowe budowle wiejskie mają pewne pretensje do stylu i odpowiadają wymaganiom kulturalnym. Tendencje ludności do upiększenia budowli powinien wyzyskać wydział sztuk pięknych Uniwersytetu S. B.

W sprawie komunikacji należy raczej stwierdzić pewne pogorszenie. Odwołano szereg pociągów, a istniejące mają rozkład jazdy niedogodny dla publiczności. Dyrekcja kolejowa otrzymała też szereg skarg i memorjałów. Natomiast opracowany w 1923 plan odbudowy dworców w znacznej części został uskuteczniiony. Wileńszczyzna otrzymała szereg nowych dworców i wiaduktów w polskim stylu architektonicznym.

W zakresie zdrowotności i szpitalnictwa stan Wileńszczyzny w roku ubiegłym należy uważać za dobry. Choroby zakaźne miały charakter lokalny a nie epidemiczny. W ciągu całego roku nie zanotowano większych ognisk chorób zakaźnych. Miasta Wilna przybyły pod koniec roku wspaniale urządzone kliniki Uniwersyteckie połączone z wysoko postawionym szpitalem wojskowym. Kasa Chorych wskutek braku środków musiała się trzymać systemu lekarzy rejonowych bardzo niedogodnego dla obłożnie chorych. Państwo ujawniło na prowincji i w samym Wilnie tendencję przekazania szpitali pozostałych po nadzwyczajnym komisariacie do walki z epidemjami sejmikom i magistratom. Jednak wskutek kryzysu finansowego w samorządach w większości wypadków sejmiki powiatowe przejąć szpitali nie mogły. Mówiąc o szpitalach naszych stwierdzić trzeba, iż pod każdym względem stoją one znacznie wyżej niż analogiczne „bolnice“ za czasów rosyjskich.

Szkolnictwo Wileńszczyzny pod względem pomocy szkolnych i lokali w roku ubiegłym wykazuje również znaczny postęp. Przedewszystkiem, we wszystkich powiatach zanotowano w jesieni znacznie większą frekwencję dziatwy. Szkoły na ogół lepiej zostały opatrzone w opał, niż w 1923 r. oraz znacznie został przez gminy powiększony inwentarz szkolny.

Przez szkolnictwo wkraczamy w wielką dziedzinę.

Życia samorządowego Samorządy nasze przechodziły i przechodzą wielki kryzys. Rok ubiegły był może rokiem najkrytyczniejszym. Budżety układane w 1923 r. w okresie inflacji stały się na wiosnę roku ubiegłego nierealne. W kasach sejmikowych w lecie zaświeciły pustki. Lepsze siły samorządowe nie widząc możliwości pracy począły sejmiki powiatowe opuszczać. Nastąpiła gwałtowna redukcja personelu, a personel, który pozostał zarówno w sejmikach jak i gminach miał niewypłacone pobory w ciągu 3—4 miesięcy. Brak zrozumienia idei samorządowej nie tylko wśród warstw włóściaństwa, ale i ziemiaństwa dopełniała miary. Przy samorządach została garstka nikła średniej własności. Samorządy nie miały ani materialnego, ani moralnego poparcia. Życie w samorządach zamarło zupełnie. Z óda dochodów przewidziane w ustawie o zasileniu finansów komunalnych okazały się na naszych ziemiach tylko w niektórych punktach żywotne. Cały szereg podatków nie mógł być u nas wyzyskany. Przepisany przez władze centralne sposób ściągania tych podatków okazał się najfatalniejszy i najbardziej zniechęcający ludność. Trzeba było samorządy przed zupełnym upadkiem ratować. Urząd wojewódzki wziął się energicznie do pracy. Wojewoda p. Roman i na czele wydziału samorządowego p. Kopeć jęzili do Warszawy. Opracowano szereg wniosków i memorjałów. Wreszcie sprawą zajęł się praktyczny umysł nowego wojewody p. Raczkiewicza. Walczono najsilniej o zdjęcie z sejmiki-

ków ciężaru utrzymania poljeji na co szło do 70% całego budżetu samorządowego. Pod koniec roku zbiorowym wysiłkiem cz.ników samorządowych i wojewódzkich uzyskano zdjęcie tego ciężaru. Dopiero w grudniu sejmiki mogły odetchnąć. Rok jednak pracy samorządowej został stracony. Oczywiście wysiłki pracy w szczupłych ramach budżetowych były wielkie. Nie mają kredytów przy naprawie dróg i mostów posilkowano się szarwarkiem w stopniu niepraktycznym ed czasu istnienia samorządów. I przy szczupłych stosunkowo środkach ilość odbudowanych, lub naprawionych mostów w Wileńszczyźnie jest naprawdę bardzo wielką.

W Wilnie samym zastosoowano swego rodzaju przymus szarwarkowy do właścicieli domów, każąc im naprawiać jezdnię i chodniki. Rozporządzenia to p. W. Romana jako Delegata Rz du uznało ministerstwo spraw wewnętrznych za nieprawne. Stan jednak ulic i chodników w Wilnie polepszył się znacznie. Ostatnie miesiące roku ubiegłego przyniosły Wileńszczyźnie i ziemiom wschodnim żywsze zainteresowanie się ich losami. Odbyła się konferencja wojewódów kresowych w Warszawie na której uchwalono pomiędzy innymi zespolenie czynników administracyjnych i rozszerzenie kompetencji wojewódów. Chodziło o to, aby starosta, inspektor szkolny i inspektor podatkowy w powiecie luzem nie chodzili, aby starosta w starostwie a wojewoda w województwie był istotnie gospodarzem. Aeskolwiek urzeczywistnienie tych projektów do końca roku ubiegłego nie nastąpiło, przeciez tendencja w tym kierunku wpłynęła na władze miejscowe i prace administracyjne ostatnich dwóch miesięcy znamionowała harmonja całkowita.

Pod dobrymi wróżbami wchodzimy w r. k 1925-ty.

Zapowiedziane mamy uproszczenie systemu podatkowego, ulżenie sejmikom, rządu „jednej ręki“, należyte postawiona nareszcie akcja odbudowy pasa frontowego, budowę mieszkań dla urzędów i urzędników, koszary dla wojska i rozwijanie dalej szkolnictwa. Jeżeli planów tych nie pokrzyżuje polityka, rok 1925 będziemy mieli szczęśliwszy, niż ubiegły.

Fr. H.

Kolejnictwo nasze w 1924 r.

Pisaliśmy już swego czasu o trudnych warunkach rozwoju naszego kolejnictwa. Na warunki te złożyły się przedewszystkiem inwazja bolszewicka, brak taboru, wielka ilość zniszczonych stacyj i mostów itp.

Dla potwierdzenia powyższego należy podnieść, że z ogólnej ilości mostów Dyrekcji Wileńskiej 2908 o rozpiętości ogólnej 25137 metrów było uszkodzonych 1028, rozpiętości 15612 metrów i to zniszczone były mosty wyższe i trudniejsze do naprawienia — dworców kolejowych z ogólnej liczby 226, kompletnie zniszczonych i zrujnowanych było 112. Nie lepiej również przedstawiała się sprawa i personelu kolejowego. Siły fachowe z innych dzielnic Rzeczypospolitej, wskutek tak trudnych warunków miejscowych, niechętnie zgadzały się na obejmowanie posad na Wileńszczyźnie, to też w znacznej mierze przyjmowano powracających z Rosji kolejarzy, oraz element młodszy. Dla przygotowania dobrych sił stworzono kursy fachowe i tak dla drużyn konduktorskich, parowozowych i telegrafistów w Brześcu, Białymstoku, Wolkowsku i Wilnie, dla dyżurnych ruchu przy Dyrekcji w Wilnie, prócz tego dla dyspozytorów ruchu, torowych, dozorców drogowych, telegrafu, i w końcu dla pracowników Agencji Galnej.

Przechodząc do omówienia pracy Dyrekcji Wileńskiej w 1924 r. podkreślić należy, że rozmach prac odbudowy linii został po części zahamowany przez wstrzymanie kredytów inwestycyjnych w związku z dokonywaną sanacją Skarbu. Na r. 1924 przypada odbudowa kompletna 23 stacyj kolejowych w tem główniejszych jak Wolkowsk, Sionim, Bielsk, Podbrodzie, Druskieniki itp. Odbudo-

wano dalej 12 wież ciśnień, w tem na stacyach Pińsk, Wilejka, Sokółka, Wolkowsk, Czarna Wieś, Hajnówka itp. Wybudowano domy mieszkalne na stacyach Grodno 3 domy, Białymstoku 1, Baranowiczach 4, oraz dokonano szeregów poprawek i remontów na szeregu stacyach. Uszczuplony kredyt pozwolił jeszcze na odbudowę dużego mostu na Prypeci (rozpiętości 400 mtr.), który przeszedł pod zarząd Dyrekcji Radomskiej, mostu na rzece Niemem pod S.łopcami (rozpiętości 100 mtr.), na rzece Łosośna pod Grodnem (rozpiętości 80 mtr.), wiaduktu Raduńskiego w Wilnie, oraz mostu na rzece Wiedźma. Ponadto ułożono 25 mostów żelbetonowych.

W ciągu całego 1924 r. dokonano wymiany 700.000 podkładów — przeprowadzono ciągłą wymianę na linii Zytupy—Podbrodzie—Królewszczyzna, a także wywieziono balsatu wszelkiego rodzaju około 250.000 metrów.

Rok 1924 zaznaczył się znacznym ulepszeniem ruchu pociągów pasażerskich i do wyjątków zaliczyć należy poważniejsze opóźnienia, tembardziej że nad tem czuwa pieczołowita ręka obecnego prezesa Dyrekcji.

W ubiegłym roku dokonano reorganizacji, która w 1925 r. zostanie zastąpiona nową według projektu ministra kolei inż. Kazimierza Tyski. Jak przedstawia się będzie nowa organizacja, trudno jeszcze przesądzać, lecz zdaniem wybitnych fachowców ma ona duże wady.

Wreszcie nadmienić trzeba, że w 1924 r. kolejnictwo wileńskie uzyskało nowego kierownika w osobie p. prezesa Dyrekcji inż. Juliana Staszewskiego, który przedtem pracował na stanowisku dyrektora Wlu Drogowego w Dyrekcji Radomskiej, a następnie prezesa dyrekcji w Stanisławowie, skąd nominacja powołała go na szaczone stanowisko do Wilna.

Wilno artystyczne.

(Przegląd za rok 1924).

W współczesnym życiu artystycznym każdego większego miasta pierwszorzędną rolę odgrywa oczywiście teatr, który t-ż wysuwa się na czoło wszystkich artystycznych zagadnień. W teatrze bowiem, a w szczególności w operze łączą się dla wspólnego celu, dla wypowiedzenia tej samej idei, wszystkie sztuki razem, tak poezja, jak muzyka, malarstwo, rzeźba, (plastyka), wreszcie architektura.

W teatrze też rozgrywa się nieraz decydująca walka o zaprowadzenie nowego stylu, kierunku, sposobu interpretacji, walka o nowe formy w życiu i w sztuce, a niekiedy teatr staje się nawet pierwowzorem mody.

W Wilnie oczywiście o tem wszystkim mowy być nie może. Tu chodzi przedewszystkiem o to, żeby ten teatr wogóle istniał jako placówka artystyczna i spełniał chociażby w przybliżeniu możliwe dobrze, przekazany przez Szekspira stary testament sztuki dramatycznej, by: „służyć ni-jako za zwierciadło natury“, pokazywać cności własne jej rysy, złości żywy jej obraz, a światu i duchowi wieku postać ich i piękno“.

C-ła uwaga też społeczeństwa Wilna i sfer rządowych w ciągu ubiegłego roku skupiona była na tem by utrzymać operę jako niezbędną atrybut i postulat kultury polskiej miasta, a teatr dramatyczny jako krzewiciela żywego słowa polskiego i sztuki narodowej dla jaknajszerszych warstw. Z powierzeniem kierownictwa obydwuch tych teatrów z rozpoczęciem sezonu 1923/4 p. Franciszkowi Rychłowskiemu cel ten poniekąd został osiągnięty. Opera i operetka w Teatrze Wielkim na Pohulance postawiona była, o ile nie będziemy stawiać zbyt wielkich wymagań, nawet zupełnie dobrze. Teatr dramatyczny w gmachu „Lutni“ natomiast większe wykazywał braki. W opeze zaangażowanie dość wybitnych sił śpiewawczych umożliwiło zestawienie niepośledniego repertuaru. Otwarto sezon operę Moniuszki „Straszny dwór“, następnie wystawiono: Puccini'ego „Madame Butterfly“, Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin“, Smetany

"Sprzedana natrzeczona", Verdi'ego Rigoletto", Gounoda "Faust", Verdi'ego "Bal maskowy", Offenbacha "Opowieści Hofmana", Halevy'ego "Zydowka", Bizeta "Carmen", Mascagniego "Rycerskość wieśniacza", Leoncavalla "Pajace" oraz kilka razy wznowiono "Halke" Moniuszki. Z nowszych oper polskich — a jest ich przecież dość dużo — nie usłyszymy żadnej.

W ciągu letniego sezonu p. dyr. Rychłowski puścił się na dość niebezpieczną imprezę urzędzenia w ogrodzie Pobernardyńskim stałych koncertów symfonicznych. W znacznej mierze do niepowodzenia tego przyczyniło się także zbytne schlebienie gustom publiczności żydowskiej, oraz niefortunne wystąpienie w obronie żydów przed rzekomymi napaściami studentów polskich, co podważało mu poparcie polskiego społeczeństwa.

Nowy sezon operowy 1924/5 r. otwarty został dnia 7 listopada wystawieniem opery "Verbum mobile" Moniuszki, oraz baletów "Wesele w Ojcowie" i "Bajka" Karpińskiego. Następnie wznowiono "Zydowkę" i "Rigoletto" oraz Tosca.

Teatr dramatyczny w "Lutni". Wystawiał przeważnie sztuki, które już w innych innych miastach robiły kasę. Kilka sztuk z wielkiego repertuaru polskiej literatury dramatycznej pozostawiały pod względem wystawy wiele do życzenia. Z nowszych autorów polskich wystawiono dotychczas tylko jedną pikantną farsę.

O ile sprawy teatralne budzą żywe zainteresowanie się społeczeństwa, o tyle druga dziedzina sztuki, niegdyś nawet świetne tradycje mająca w Wilnie, dziedzina sztuk plastycznych, pozostaje zupełnie na uboczu i pomimo, że Wilno posiada nawet wybitne talenty, nie odgrywa w życiu kulturalnym miasta przynależnej jej roli.

Jeszcze w r. 1923 Wileńskie Tow. Artystów Plastyków z b. prezesem Ludomirem Słędzińskim na czele urządziło swoją wystawę, prowadził wieszorową szkołę rysunkową, miało swój organ p. t. "Południe". W roku 1924 po wyjeździe p. Słędzińskiego "Południe" przeniesione zostało do Warszawy, szkoła rysunkowa musiała być zamknięta z braku środków.

Wystawa Sztuki i Rzemiosła w Wilnie, zgrupowała wiele pięknych rzeczy i dała w każdym razie chlubne świadectwo polskiej w tej dziedzinie twórczości. Wystawa ta miała zupełnie powodzenie. W ciągu jednomiesięcznego jej trwania odwiedziło ją przeszło 3 000 osób, co dało nietylko pokrycie wszystkich kosztów, ale pozostało także pewien fundusz na urządzenie podobnej wystawy także w roku przyszłym. Komitet wystawowy z dziekanem wydziału sztuk pięknych U. S. B. prof. Ruszczycem na czele nie szczędził trudów, by całość zrobiła wrażenie estetyczne i zajmujące. Dwie całe sale w gmachu "Apollo" przy ul. Dąbrowskiego zajęte były przez wystawę obrazów i rzeźb, największa sala wraz z galerią przez rzeźmiola artystyczne, zdobnictwo w drzewie i brzozi, przemysł ceramiczny, trykotażę, kilimy, hafty, tkaniny, grafikę i introligatorstwo, zaś kilka pokoi na piętrze przez wystawę mebli i fotografii.

Z okazji przyjazdu do Wilna b. ministra W. R. i O. P. p. Miklaszewskiego urządzoną była w pierwszych dniach października w murach po-Bernardyńskich przy ul. św. Anny także wystawa architektoniczna prac uczniów działu architektury Uniwersytetu Stefana Batorego. Wystawa ta, która zebrała najlepsze prace uczniów, ugrupowane według roku studiów, a także prace na rozpisanie w ostatnim czasie konkursy architektoniczne: kawiarnię Koła Polek, kościół drewniany w Olanach, meczet w Lachowiczach i pomnik poległych 5 p. p. legionów była przedewszystkiem zajmującą przez to, że dała różne próby kontynuowania stylu polskiego i rozwiązywania w tym stylu rozmaitych problemów architektonicznych.

Odczołnie stylu ma Wilno także swój kłopot. Dnia 30 października odsłonięty został, wystawiony przez wojskowskość, tymczasowy pomnik Adama Mickiewicza według projektu prof. Zbigniewa

BACZEWSKIEGO

WÓDKI

**Czyszczona,
Perła mocna,
Starka,
Starucha,
Żytniówka.**

228

Pronaszkii w stylu t. zw. formistycznym. Są oczywiście i tacy, którym ten właśnie projekt pomnika podoba się dlatego, że tak daleko odbiega od powszechnie przyjętego szablonu. Są także i zapamiętali jego przeciwnicy. Ogromna większość nie interesuje się temi sprawami, nie zna się na tem i poznać się nie chce. Wzbudzić w tym kierunku zainteresowanie i zrozumienie, jest rzeczą niezmiernie trudną wobec ogólnej jakiejś spacji Wilnian dla sztuki i wszelkich zagadnień artystycznych. Odczuwać się daje brak klubu artystycznego, gdzie podobne zagadnienia byłyby omawiane, brak stałego salonu sztuki, któryby stały utrzymywał kontakt między twórczością artystyczną, a potrzebami estetycznymi życia, więc stworzenie takiego klubu i stałego salonu sztuki powinno być najbliższem w tej dziedzinie zadaniem.

Feliks Lubierzyński.

Z przemysłu zapalczanego.

W związku z zamierzonym wprowadzeniem monopolu zapalczanego wyłonila się w prasie stołecznej i prowincjonalnej dyskusja na temat celowości wprowadzenia tegoż monopolu, przyczem daje się zauważyć rozbieżność zdań i motywowanie cyfrowe, często odbiegające od rzeczywistości.

Nasz przemysł zapalczany w 1918 r. pokrywał zaledwie 1/3 część wewnętrznej konsumpcji, resztę sprowadzano z Rosji, Niemiec, Austrii i Szwecji. Rozwój przemysłu zapalczanego datuje się od niedawna. Gdy w 1918 r. 5 fabryk produkowało 34 tys. skrzyń po 5 tys. pudełek, to w 1921 r. widzimy 11 fabryk z produkcją około 87 tys. skrzyń, w 1922 r. 16 fabryk z produkcją 135 tys. skrzyń, zaś rok 1923 wykazuje czynnych 19 fabryk z produkcją 170 tys. skrzyń. W roku 1924 do 1 listopada czynnych było 12 fabryk, które wyprodukowały 82 tys. skrzyń, z czego na eksport poszło 19 tys. skrzyń.

Podług przedwojennych danych statystycznych obecna wewnętrzna konsumpcja zapalek powinna wynosić przeszło 100 tys. skrzyń rocznie. Jednak liczby z 1924 r. każą przypuszczać, że konsumpcja ta jest znacznie niższa. W latach 1922 i 1923 powstało wiele nowych fabryk, które produkowały nie zawsze udatny towar. Szybkie powstanie nowych fabryk spowodowało nadprodukcję i wywołało kryzys w tym przemyśle, prawie dotąd trwający.

Kryzys ten był łagodzony częściowo przez rozpoczęty eksport (ostatnio około 18 tys. skrzyń) i przez dewaluację marki, która wzmagala sztucznie zapotrzebowanie wewnętrzne.

Poczynając od 1918 r. Polska zaczęła eksportować początkowo niesznaczne ilości zapalek do Niemiec, a od 1922 r. rozpoczął się normalny eksport do Francji, Anglii, Holandji i Danji. W 1923 r. zapoczątkowano znaczniejsze dostawy dla monopolu w Rumunji. Ogólny eksport w tym roku wynosił około 22 tys. skrzyń. W 1924 r. straciliśmy rynek rumuński. Zdobyla go Czechosłowacja, znaczniej taniej produkująca zapalki. W tymże roku zapoczątkowano z Polski eksportowanie do Gdańska pacyzków do zapalek, dla których wyrobu powstała, bodaj jedyna w kraju, fabryka pacyzków w Nowych Szwecjanach.

Wprowadzenie pełnowartościowego pieniądza w Polsce utrudniło eksport i z braku zbytu zapalek

zmusiło wiele fabryk do zamknięcia produkcji.

Jak widzimy z powyższego, przemysł zapalczany w Polsce w ostatnich latach poczynił ogromne postępy. Obecnie należałoby egzystencję i dalszy rozwój tego przemysłu należyście zabezpieczyć.

Polska posiada dużo osi. Fabryki nasze są w stanie przerobić ją na dobre zapalki i pacyzki i po pokryciu wewnętrznego zapotrzebowania wywozić nadwyżkę zagranicę. Musimy tylko zdobyć się na obniżenie kosztów produkcji, by móc przeprowadzić skuteczną konkurencję na rynkach światowych. Do tego potrzebne jest zdobycie nowych tanich środków obratowych, obniżenie cen na papier i chemikalia, sprowadzane z zagranicy, a używane do wyrobu zapalek na eksport, oraz zabezpieczenie wywozu osi, zakupowanej w Polsce masowo przez Niemcy i Czechosłowację, tych najgroźniejszych naszych konkurentów.

Nadto wskazane jest podwyższenie cen na zapalki, wwożone do Polski. Takiego znacznego podwyższenia cła dokonywał ostatnio u siebie Indie, ten największy rynek dla zapalek, by ułatwić powstanie własnego przemysłu zapalczanego.

Nasze ciała prawodawcze mają wkrótce rozstrzygnąć sprawę wprowadzenia monopolu zapalczanego, przyczem projekt przewiduje danie prawa Radzie Ministrów wydzierżawienia tego monopolu. Widoznem przeto jest, iż Rząd zdaje sobie sprawę, iż fabrykacja za-

pałek jest daleko więcej skomplikowana, niż inne gałęzie przemysłu już zmonopolizowane i nie zamierza przejść fabryk w celu ich prowadzenia.

Wprowadzenie monopolu zapalczanego, monopolu sprzedaży i eksportu, a nie monopolu produkcji, nie utrudnia rozwoju polskiego przemysłu zapalczanego. Reflektantem na wydzierżawienie monopolu zapalczanego jest amerykańskie towarzystwo, które proponuje Rządowi pożyczkę na lat dwadzieścia w sumie 25 milionów złotych i płaci dzierżawne początkowo 4 miliony, a następnie po 5 milionów złotych rocznie (akcyza za 10 miesięcy 1924 r. przyniosła około 8 milionów złotych), wykupuje wszystkie istniejące fabryki zapalek, a po dwudziestu latach oddaje je Państwu bezpłatnie, oraz zobowiązuje się do eksportu przynajmniej 25% zapalek obecnej konsumpcji.

Przy ewentualnym wykupywaniu fabryk przez dzierżawców ważną rzeczą jest, by kupowano całą fabrykę, a nie same maszyny, jak to miało miejsce przy wykupie fabryk tytoniowych. W tym wypadku rząd za osiągnięte dobre warunki nie powinien poświęcać interesów obywateli polskich. Należy również pamiętać o zapewnieniu pracy dotychczasowym robotnikom i administracji. Dodatkia stroną przytoczonego projektu byłoby wprowadzenie do kraju znacznego kapitału zagranicznego oraz utrzymanie gwarancji eksportu. *I. M.*

Nieszczęścia Japonji. Straszna eksplozja dynamitowa.

LONDYN, 31.XII. W porcie japońskim Otaru na stacji kolejowej przy wyładowywaniu dynamitu wybuchła jedna ze skrzyń, co wywołało eksplozję 875 skrzyń z dynamitem. Eksplozja ta poślągnęła za sobą wybuch dynamitu złożonego w składach portowych, wskutek czego cała dzielnica stała się w ogniu. Straty są olbrzymie.

Pożar w zakładzie dla obłąkanych.

NOWY YORK, 31.XII. (Pat.) Z Tokio donoszą, że wskutek pożaru w zakładzie dla umysłowo

chorych zginęło 108 osób. Pożar przenosił się także na sąsiednie domy, z których spłonęło 50.

Kronika wileńska.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom pisma naszego przesyłamy serdeczne życzenia dosiego Roku *Redakcja.*

Wiadomości kościelne.

— Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 2-go stycznia, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4 1/2, a zakończy błogosławieństwem Przen. Sakramentem o godz. 7 1/2.

Urzędowe.

— Dyrekcja dróg wodnych w Wilnie. "Dziennik Ustaw R. P." z dnia 30 grudnia przynosi rozporządzenie ministra robót publicznych w sprawie organizacji dyrekcji dróg wodnych w Wilnie, której podlegają zarządy dróg wodnych w Augustowie, Grodnie, Wilejce, Słonimie, Pińsku, w Brześciu nad Bugiem i w Rokyszczach na Wołyniu.

— Na zjazd Wojewodów. W dniu 3 stycznia na zjazd wojewodów w Warszawie, który odbędzie się 5 stycznia, udaje się w zastępstwie bawiącego na urlopie p. Wł. Raczkiewicza, zastępca delegata rządu p. Olgierd Malinowski w towarzystwie szefa sekcji bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego p. Włodzimierza Dworakowskiego.

— Okólnik w sprawie zakładów gospodnio szynkarskich. Urząd wojewódzki wydał do pp. starostów i komisarzy rządu w Wilnie okólnik w sprawie czasu otwierania i zamykania zakładów gospodnio szynkarskich w Wileńszczyźnie.

Z miasta.

— Nowe ceny mąki i chleba. Na posiedzeniu komisji rzeczow-

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś o godz. 4-ej po poł. po raz ostatni malownicza bajka M. Tatarskiej "Dziadło—Piernik i Babcia—Bakalja", wieczorem o godzinie 8-ej zawsze ciesząca się powodzeniem "Panna Malczowska" z p. Grabowską w roli tytułowej.

— Jutro "Panna Malczowska". — "Po burzy". Najnowsza sztuka De Bondy "Po burzy" niebawem wejście na repertuar Teatru Polskiego.

— Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 m. 30 opera Verdi'ego "Rigoletto". Wczorajem o godz. 8-ej brawurowa "Hrabina Marica" z p. Kawecką.

— "Tosca" dla inteligencji pracującej ukaże się jutro po cenach znizowanych.

Zabawy.

— Klub inteligencji pracującej Dnia 4 stycznia będzie urządzona choinka dla dzieci z podarkami. Wejście dla dzieci i członków klubu bezpłatnie. Po zakończonej zabawie dla dzieci, odbędzie się zabawa dla dorosłych.

— Z "Sokola". Dnia 26 grudnia r. b. odbyła się urządzona przez T.wo "Sokół" Wielka Zabawa Świąteczna z działem koncertowym. Udział w koncercie wzięli łaskawie przyjął: p. Urbanowiczowa, p. Sutkiewicz i druh Olszewski, śpiew: p. Odianka-Pocobutnowa, akompanjament: druh Grygiel, skrzypce i chór sokoli s p. Stubiędą na czele. Zabawa przy licznym udziale gości pod kierunkiem dzielnych wodzirejów: druhów Tomaszewskiego Romualda i Gwozdowskiego Jana, przeciągnęła się odczo do godz. 4-ej nocy. Jednocześnie przypomina się druhom i sympatykom o tradycyjnych "Sobótkach" w karnawale.

Sądy.

— Wyrok w sprawie o szpiegostwo na rzecz Sowietów. Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w toczącej się od dwu dni w Wileńskim Sądzie Okr. sprawie o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej. I tak: Zonder Rudnik skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia, Aron Chochsztejn — 5 i pół lat ciężk. więzienia, Szaja Wiukier — 5 1/2 lat c. w. i Abram Garszenkorn — 5 lat c. w. Reszta oskarżonych została zwolniona.

Na sali sądowej po odczytaniu wyroku tłumnie zebrani żydzi podnieśli krzyki i wrzawę. Policja była zmuszona oczyścić salę nawet chwilowo zatrzymano kilku żydów.

Wypadki.

— Zabójstwo komendanta bataljonu K. O. P. Władze wileńskie otrzymały wiadomość, że 30 grudnia zabity został komendant bataljonu Korpusu Ochrony Pogranicza w Hołubiszach, pow. Duninowskiego, major Bursa. Zabójstwa dokonał adiutant komendanta, porucznik Podbrzusko. Na miejsce wypadku wyjechały władze wojskowe i śledcze. Podobno zabójstwo dokonane zostało na tle romantycznym.

Nadestane.

Do niewielkiego kompletu dzieci ze sfery kulturalnych na pierwszy rok systematycznej nauki, przyjąć można jeszcze parę uczących się. Dowiedzieć się ulica św. Michała Nr. 4 m. 4, od godz. 4 do 6 po poł. *Nr. 538*

OFIARY

złożone w Administracji "Dziennika Wileńskiego":

zamiast wizyt i powińszowań Noworocznych:

Dla biednej bardzo staruszki na kupno maszyny — Helena i Stanisław Łagunowie 20 zł., Ziemiowitowie Radgowsy 5 zł.

Na "chleb dla głodnych dzieci" — Zygmunt Rymkiewicz 5 zł., Kazimierz Zawisza 5 zł.

Na Macierz Szkolną — Dr stwo Zawadzcy 5 zł., Włodzimierz Dworakowski 5 zł., Aleksander Jodziejewicz 5 zł., Witoldostwo Augustowsy 10 zł., Antoni Szczepkowski 10 zł., K. Dąbrowska-Kossobudzka 3 zł., Czesławostwo Skindorowie 10 zł.

Na Żłobek Im. Maryi — Antoniostwo Zukowsy 25 zł., Milkiewicz Władysław 10 zł., Marja i Isydr Ciesiercy 10 zł., Ludwik Maculewicz 10 zł.

Dla inteligentnej dziewczynki na wyekwipowanie do Internatu p. Wistek — Feliks Kostecki 1 zł., Witoldostwo Augustowsy 10 zł.

Na Zakłady Domu Serca Jezusowego — Marianostwo Ostoja-Bębnowscy 10 zł., ks. Józef Ingielewicz 20 zł., Wacław Mikulski 10 zł.

Na wdowę z 6-glem dzieci — Janostwo Walicy 5 zł.

Na Koło Polsk. Macierzy Szkolnej Im. Emmy Dmochowskiej — Marja Reutówna 3 zł.

Na Schronienie dla nieuleczalnie chorych — Zygmunt Kuleszo 10 zł.

Na chleb dla głodnych dzieci przy Tow. Sw. Wincentego a Paulo — Zygmunt Kuleszo 5 zł., Antoni Dąbrowski 10 zł.

Na Schronienie nauczycielek weteranek — Stanisław i Janina Jastrzębscy 5 zł., K. Dąbrowska Kossobudzka 3 zł.

Dla biednych dzieci — N. N. 5 zł.
Na Żłobek Im. Maryi — zamiast kwiatów na trumnę s. p. Zofji Bobińskiej 20 zł.

znawczej młynarsko-piekarskiej przy Komitecie obywatelskim w dn. 30 grudnia 1924 r. ustalono następujące maksymalne ceny na mąkę i chleb: za kilo mąki warszawskiej 50%—49 gr., miejscowej 50%—48 gr., poznańskiej 70%—44 50 gr., warszawskiej 70%—42 50 gr. i razowej miejscowej 29 groszy.

Chleb z 50% mąki pyłkowej—49 gr., chleb z 70% mąki stołowej—44 gr. i razowej—29 gr. Powyższe ceny obowiązują od pierwszego stycznia roku 1925 r. (S)

— Wykrycie niestemplowanego mięsa. Kontrola sanitarno-weterynaryjna w Wilnie ujawniła, że od 10 listopada do 4-go grudnia dostarczono do Wilna z m. Dziewieniszek pow. Oszmiańskiego przeszło 18 tysięcy kilogram. mięsa niestemplowanego. (S)

— Zapomoga dla kuchni dla inteligencji. Magistrat m. Wilna wyasygnował w tych dniach 3.000 zł. zarządowi taniej kuchni dla inteligencji w Wilnie na zakup produktów spożywczych. (x)

Poczta i Telegraf.

— Podniesienie opłat pocztowych. Na mocy rozporządzenia ministra handlu i przemysłu z dnem 1 stycznia podniesiona zostaje między innymi opłata za paczki prywatne i urzędowe i wynosić będzie do wagi 1 klg. — 50 groszy, od 1—5 klg. 150 gr., od 5—10 klg. — 250 gr., od 10—15 klg. — 400 gr. i od 15—20 klg. — 600 gr. Podniesienie powyższe opłaty zmniejszy niewątpliwie ogromnie obecne obroty pocztowe.

Z życia stowarzyszeń.

— Rozwój. W sobotę 3 stycznia odbędzie się w sali T-wa przy ul. Trockiej 11, noworoczna sobótka, na program której złożą się: 1) dział koncertowy i 2) tańce. Początek o g. 8 1/2 wiecz.

577 KINO-TEATR
„POLONJA“
 Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś wszyscy spieszcie na wspaniały noworoczny program z wymarzoną ulubienicą i czarującą piękną w przepięknym dramacie salonowo-orientalnym w 9-tn wielkich aktach
Harry Liedtke Marja Jacobini
OFIARA MATKI (Arabka) Niesłychane napięcie dramatyczne przykuwa uwagę widza, zachwyca i wzrusza.

KINO TEATR
PICCADILLY
 UL. WIELKA 72

Dziś Wielki Noworoczny Program! MOTTO: Im więcej poznasz ludzi, tem bardziej pokochasz zwierzęta.
2 SZLAGIERY w JEDNYM PROGRAMIE.
„LUDZIE I MAŁPY“ (MAŁPA SWATEM) wesoła komedia firmy B-ci Pate w Paryżu w 8 wielkich częściach NIEBILKINACY SMIECH. Zadziw. gra tresow. msiąg „Kiki“ i „Koko“.
PECHOWIEC wesoła farsa w 3-ach dużych częściach.
MORZE I KASKADY SMIECHU!

KINO „LUX“
 Mickiewicza № 11.
 Dalsz. Wspaniały sensacyjny obraz p. t.

CZARNA KOPERTA
 z udziałem HARRY PEEL'A sensacyjny sportowy dramat w 6-ciu aktach.

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26-go listopada 1924 roku pod Nr. 1685 wciągnięto:
 R. H. A. I-1685. Firma: „Cholem Saloma“. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna 10. Przedmiot—roboty zdurskie. Firma istnieje od 1902 r. Właściciel Saloma Cholem zam. tamże. 731

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26-go listopada 1924 roku pod Nr. 1683 wciągnięto:
 R. H. A. I-1683. Firma: „Berlin Ester“. Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska 138. Przedmiot—spółczywo-tytuniowy. Firma istnieje od 1919 roku. Właścicielka Berlin Ester zam. tamże. 730

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26-go listopada 1924 roku pod Nr. 1686 wciągnięto:
 R. H. A. I-1686. Firma: „Dajnowska Estera“. Siedziba w Wilnie ul. 5-go Maja 9. Przedmiot—sklep mięsny. Firma istnieje od 1919 r. Właścicielka Dajnowska Estera zam. tamże. 735

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26-go listopada 1924 roku pod Nr. 1680 wciągnięto:
 R. H. A. I-1680. Firma: „Abramowicz Rocha“. Siedziba w Wilnie ul. Wielka 63. Przedmiot—sklep wód owocowych i słodczy. Firma istnieje od 1911 r. Właściciel Abramowicz Rocha zam. przy ul. Dąbrowskiej 6. 744

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26-go listopada 1924 roku pod Nr. 1680 wciągnięto:
 R. H. A. I-1680. Firma: „Brawin Borys“. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna 36. Przedmiot—sklep apteczny. Firma istnieje od 20 lipca 1919 r. Właściciel zam. przy ul. Szawelskiej 6, Barwin Borys. 745

Dr. Blumowicz
 choroby weneryczne i skórne.
 ul. Wielka 21. 9—11 i 3—6. 551
 W. Z. P. 63.
KOBIETA-LEKARZ
Dr. Piotrowicz Jurczenko
 Ordynator Szpitala Sawłoz
 Choroby skórne i weneryczne kobiece od 4—6. Zarzeczce 5, m. 2. 38 674

Dr. POPILSKI
 Choroby skórne i weneryczne i moczołciowe.
 W. Poblanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7. 34

Dr. B. SZYRWINDT
 Choroby: skórne, weneryczne i moczołciowe.
 Wielka 19, od 10—1 i od 4—7. 11 338

Doktor O. Abramowiczowa
 akuszerka i choroby kobiece
 ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9—10 i 3—5. 14 484

Dr. Marjan Mienicki
 Choroby weneryczne, syfilis i skórne. ul. Wileńska 34 m. 3. Przyjm. od 4—7 pp. 461
 Biuro nauzyceistkie
M. Bagińskiej
 Wilno, Jagiellońska 7—8
 poleca nauczycieli, nauczycielki, bony i gospodynie. 0

Doktor D. ZELDOWICZ
 chor. weneryczne moczołciowe i skórne od 10—11 i od 5—8 wiecz. 13 347

KOBIETA-LEKARZ Dr. Zofja ZELDOWICZ
 chor. weneryczne i kobiece
 prz. 9—10 i 12—5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol“. 438

Dr. Leon Ginsberg
 Choroby weneryczne, skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. od 8½ do 1 i 4—7. 29 347

Akuszerka Okusko
 Zwierzyniec, ul. Stara 14 m. 2. Przyjm. od 9—6. 436 24
 7500 złotych włoż do solidnego interesu, jako czynny spółnik prawnik, spec. kooperator bankow. ec, albo jako kaucję przy odpowiedzialnej posadzie. Oferty do „Dz. Wil.“ pod „Pracownik“. 557—2

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okr. w Wilnie w dniu 12-go listopada 1924 r. pod Nr. 1617 wciągnięto:
 R. H. A. I-1617. Firma: „Abramson Bejla“. Siedziba w Wilnie, ul. Szopena 4. Przedmiot—zajazd noclegowy. Firma istnieje od 1 lipca 1920 r. Właściciel Abramson Bejla zam. tamże. 674

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go listopada 1924 roku pod Nr. 1626 wciągnięto:
 R. H. A. I-1626. Firma: „Apanowicz Gabryel“ Siedziba w Wilnie, ul. Wileńska 48. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1898 r. Właściciel Apanowicz Gabryel zam. tamże. 673

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 listopada 1924 r. pod Nr. 1629 wciągnięto:
 R. H. A. I-1629. Firma: „Sztarna Bielkind“. Siedziba w Wilnie, ul. Ludwisarska 1. Przedmiot—kawiarnia i piekarnia. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Sztarna Bielkind zam. tamże. 675

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go listopada 1924 roku pod Nr. 1630 wciągnięto:
 R. H. A. I-1630. Firma: „Bobrowska Konstancja“. Siedziba w Wilnie, ul. 3-go maja Nr 13. Przedmiot—sklep wędlin, bułek i mleka. Firma istnieje od 1923 r. Właścicielka Bobrowska Konstancja zam. tamże. 676

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go listopada 1924 roku pod Nr. 1611 wciągnięto:
 R. H. A. I-1611. Firma: „Waik Rywa“. Siedziba w Wilnie, ul. Rudnicka 1. Przedmiot—sklep kapeluszy damskich. Firma istnieje od 1917 roku. Właścicielka Waik Rywa zam. tamże. 677

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 29-go listopada 1924 roku pod Nr. 94 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:
 „Zorza“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, spółnicy Wncenty Lewkowicz i Kazimierz Lewkowicz wystąpili ze spółki i zbyli swe udziały 1) Franciszkowi Ryzkiewiczowi i 2) Antoniemu Błażewiczowi. 784

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handl. Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25-go listopada 1924 roku pod Nr. 908 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:
 „Puler Morduch i Zak Isler spółka „Amul“. Firma została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 737

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28-go listopada 1924 roku pod Nr. 1689 wciągnięto:
 R. H. A. I-1689. Firma: „Bak Fejga“. Siedziba w Wilnie ul. Filarecka 10. Przedmiot—sklep spożywczo-tytuniowy. Firma istnieje od 1889 roku. Właściciel Bak Fejga zam. tamże. 743

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okr. w Wilnie w dniu 26 listopada 1924 r. pod Nr. 1687 wciągnięto:
 R. H. A. I-1687. Firma: „Daniszewski Berel“. Siedziba w Wilnie ul. Niemiecka 8. Przedmiot—piekarnia. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Daniszewski Berel zam. przy zaułku Krupniczym 1. 742

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26-go listopada 1924 roku pod Nr. 1682 wciągnięto:
 R. H. A. I-1682. Firma: „Szyf-Szelkin Zelman“. Siedziba w Wilnie ul. W. Stef.ńska 25. Przedmiot—zakup bydła na rynku Połtawskim. Firma istnieje od 1893 roku. Właściciel Szyf-Szelkin Zelman zam. tamże. 678

Dom Techniczno-Handlowy G. PIOTROWSKI

| | | | | |
|--------------------------------|--|--------------------------------------|---|----------------------------|
| Adres telegraficzny „CERAMIKA“ | Płytki podłogowe terakotowe. | Płytki ściennie glazurwane | Płyty trotuarowe betonowe. | Firma egzystuje od r. 1904 |
| | Cegła norm. budowl. fasonowa i ogniotrw. | Klinker brukowy i trotuarowy. | Rury kamionkowe kanalizacyjne. | |
| | Dachówki gliniane wszelkich typów. | Dachówki asbestowo-cementowe. | Piece kaflowe systemu Inż. K. Adamieckiego. | |
| | Cement, Wapno, Gips i Tynki sztuczne. | Płyty trzciniowe „Berebka“ | Kiepka podłogowa dębowa. | |
| | Żelazo budowlane i handlowe. | Blacha, Gwoździe, Druty, Śruby etc. | Siatki metalowe jednolite. | |
| | Odlewy żelazne i metalowe. | Kotły, Zbiorniki, Wagony, Szyny etc. | Papa dachowa i smoła. | |
| | Szkoła okienne i dachowe. | Lampy naftowe żarowe „Petromax“. | Instalacje alarm. „Grom“ od złodziei. | |
| | WILNO, ul. Trocka Nr. 11, m. 7. | | | |

Na nadchodzące święta w magazynie uniwersalnym
L. ZAŁKINDA
 ul. Wielka 47, telefon 409.

OBUWIE „Tip-Top“
GALANTERJA
BIELIZNA
DYWANY
KOŁDRY
LINOLEUM
FIRANKI
CHODNIKI
KALOSZE „Malmo“

Sprostowanie.
 W ogłoszeniu „Skład fortepjanów“ druk. dn. 24 grudnia 1924 r. w Nr. 293 zakradł się błąd, a mianowicie: wydrukowano — Bluthner w Lipsku powinno zaś być: **Blüthner.**

SPROBUJ SZCZĘŚCIA!!!
Kup Los Loterii Państwowej.
 Niewielka ilość biletów wolnych. Dom H.-K. ZACHĘTA* Portowa 6 D. od g. 9—4. Witoldowa Nr. 53, m. 2 od godz. 11 do 7 w.

K. DĄBROWSKA
FORTEPIAN — PIANINO
 na koncerty i wieczory
 636 NIEMIECKA 3, m. 6. 0

Łośnicy z odpowiednim wykształceniem i praktyką poszukuje posady od zaraz. Oferty do Administracji pod „Łośnicy“. 559—4

Sledzie prawdziwe holenderskie po 35 gr. Miód z mąjaku Ustronie poleca Węciewicz i Zwierzyński Wilno, Mickiewicza 7. 547—1

Bardzo potrzebująca inteligentna osoba w średnim wieku poszukuje pracy, umie ładnie szyć, opiekować się umiarkowanie chorymi, prowadzi gospodarkę domową i t. p. adres Krzywa ul. 37 — 6 Szydłowska meżna listownie.

Do sprzedania samki oby-watelskie parokonne i jednokonne ulica Beliny 16 m. 48. 540
 Do sprzedania pianino ul. Słepa 9, m. 1 od 2—5 po południu

Gotówkę
 w KAZDĘJ IŁOSCI lokujemy bez ryzyka z pełną gwarancją zwrotu w należnym terminie Dom H. Komisowy „ZACHĘTA* Portowa 6 D. 722—2
 Markucie w obrębie miasta do wydzierżawienia albo sprzedania folwark. Dowiedzieć się u właścicielki. 553—0

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28-go listopada 1924 roku pod Nr. 1601 wciągnięto:
 R. H. A. I-1601. Firma: „Chwojniki Ignacy“. Siedziba w Wilnie ul. Beliny 11. Przedmiot—herbaciarnia. Firma istnieje od 10 kwietnia 1923 roku. Właściciel Ignacy Chwojniki zam. tamże. 747

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28-go listopada 1924 roku pod Nr. 1692 wciągnięto:
 R. H. A. I-1692. Firma: „Dawidson Rachil“. Siedziba w Wilnie ul. 2-ga Raduńska 67. Przedmiot—sklep spożywczo-tytuniowy. Firma istnieje od 1918 r. Właścicielka Dawidson Rachil zam. tamże. 748

Ogłoszenie.
 Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okr. w Wilnie w dniu 11-go listopada 1924 r. pod Nr. 1612 wciągnięto:
 R. H. A. I-1612. Firma: „Szyf-Szelkin Zelman“. Siedziba w Wilnie ul. W. Stef.ńska 25. Przedmiot—zakup bydła na rynku Połtawskim. Firma istnieje od 1893 roku. Właściciel Szyf-Szelkin Zelman zam. tamże. 678